

Czy teizm i ateizm są "asymetryczne"?

Zdaniem niektórych ateistów teizm i ateizm są „niesymetryczne”. Kierując taki zarzut w stronę teizmu ateista ma na myśli to, że teista zawsze dodaje więcej bytów do opisu świata niż ateista. Przyjrzyjmy się bliżej tej kwestii.

Istnieje pewien ateistyczny zarzut, do którego należałoby się odnieść przynajmniej w kilku słowach. Zdaniem niektórych ateistów, teizm i ateizm są „niesymetryczne”. Kierując taki zarzut w stronę teizmu ateista ma na myśli to, że teista zawsze dodaje więcej bytów do opisu świata niż ateista. Podczas gdy ateista zatrzymuje się w swych wyjaśnieniach zawsze na tym co jest „bezpośrednio dostępne”, czyli na przykład na określonych „obserwacjach zmysłowych”, to teista idzie o krok dalej i dodaje „byty nieobserwowalne”, takie jak Bóg i aniołowie. Zarzut ten opiera się więc na zasadzie porównywania ilości ontologii w obu konkurencyjnych światopoglądach, którymi są teizm i ateizm. Następnie ateista wprowadza założenie, że mniej ontologii jest „lepsze” niż więcej ontologii, dochodząc ostatecznie do wniosku, że ateizm również jest „lepszy” niż teizm ponieważ nie wprowadza „zbędnych bytów”.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że te zarzuty są nie do odparcia. Jednak nic bardziej mylnego. Wnikliwe oko bez trudu zauważy, że cała powyższa ateistyczna retoryka opiera się na różnych wątpliwych i dyskusyjnych założeniach. Pierwszym takim wątpliwym założeniem jest milczące przyjmowanie tezy, zgodnie z którą sam brak postulowania jakiejś dodatkowej ontologii jest już *eo ipso* ateizmem. Wcale tak jednak nie jest. Mogę na przykład nie postulować tezy, że istnieją jednorożce. Takie stanowisko nie czyni ze mnie jednak od razu a-jednorożcy *per se*. Mogę pozostawać w tej sprawie wyłącznie agnostykiem bez wyraźnego poglądu w tej kwestii (mogę być niezdecydowany). Na tej samej zasadzie sam brak postulowania tezy, że istnieje Bóg lub aniołowie, nie czyni z nikogo jeszcze ateisty. Mówienie o „braku symetrii” wyłącznie w oparciu o brak stanowiska jest nieporozumieniem. Jeśli jednak ktoś wyraźnie stwierdzi, że jednorożce lub Bóg nie istnieją, to wtedy mamy już pełną symetrię stanowisk. Ateista jednoznacznie postuluje w tym momencie ontologię bez Boga. Jest ona tak samo nieudowodniona jak ontologia z Bogiem. W oparciu o zaledwie wycinkową obserwację świata wokół nas nie da się bowiem zasadnie stwierdzić, że istnieje jedynie materia i Boga nie ma. Ontologia ateisty również jest więc nadmiarowa ponieważ jej roszczenia wykraczają poza możliwą do przeprowadzenia obserwację. A zatem oba stanowiska, zarówno teistyczne jak i ateistyczne, są jak najbardziej symetryczne i metafizyczne, stojąc równolegle na przeciw siebie.

Kolejną kwestią jest pytanie o to jak ateista w ogóle wykaże, że istnieje jakiś domniemany podział między ontologiami teisty i ateisty. Teista może wszystko sprowadzić do jednej wspólnej ontologii, podobnie jak zrobił to George Berkeley i w tym wypadku wszelkie podziały ontologiczne okażą się jedynie czysto arbitralnym wymysłem ateisty. W buddyzmie jogaczary nie istnieje żaden podział na świat materii i ducha ponieważ wszystko jest tam jednym wspólnym snem umysłów zanurzonych w Absolutie. W panteizmie też nie istnieje żaden podział na świat materialny i duchowy gdyż cały byt jawiący się nam jako materialny jest na wskroś przeniknięty przez pierwiastek boski. Materia jest tam jedynie widzialną manifestacją tego co boskie. Teista może skonstruować również inne ontologie, złożone z różnych kombinacji, w których zostanie zatarty tradycyjny podział na to co dane bezpośrednio i nadmiarowe. A nawet jeśli przyjmiemy, że teista dodaje jeszcze jedną ontologię więcej niż ateista, ontologię świata duchowego, to jak ateista wykaże, że mniej ontologii jest lepsze niż więcej ontologii? Przy pomocy jakiej to niby ontologii ateista wykaże słuszność swego poglądu w tym miejscu? Nie ma takiej ontologii. „Goła przyroda” nie zawiera żadnego ostatecznego rozporządzenia na ten temat.

Skoro nie da się przeprowadzić wyraźnej granicy między ontologiami teisty i ateisty, to nie ma już żadnego sensu zarzut, że teista ma więcej ontologii niż ateista. W tym momencie wszystko jest po prostu niepoliczalne. Jednak jeśli ateista będzie nadal upierał się, że jest to policzalne, to teista nawet wtedy może wykazać, że wcale nie postuluje on więcej ontologii niż ateista. Wystarczy, że teista odrzuci ontologię ateisty

Czy teizm i ateizm są "asymetryczne"?

w kwestii materii i już będzie miał o jedną ontologię mniej niż ateista. Tam gdzie ateista wprowadza nieudowodnioną koncepcję materii, tam teista wprowadza sobie Boga. Tak właśnie postąpił wspomniany Berkeley. W tej sytuacji ilość ontologii u teisty i ateisty wyrówna się.

A czy samo postulowanie „bytów nadmiarowych” jest czymś z zasady negatywnym? Przecież nawet w samej fizyce postuluje się bardzo płodnie takie *nieobserwowalne* byty jak kwarki, ciemna materia, ciemna energia, struny, wieloświaty i tak dalej. Te byty również można bez trudu uznać za nadmiarowe i jakoś mimo to nie słyszałem żeby jakiś ateista miał z nimi problem.

Jak zatem widać, wystarczy przeprowadzić zaledwie kilka prostych ćwiczeń myślowych aby wspomniany na początku niniejszego tekstu ateistyczny zarzut okazał się bezzasadny.

Jan Lewandowski, marzec 2018

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/czy-teizm-i-ateizm-sa-asymetryczne.1089.htm>